Warszawa, 8 sierpnia 1887 r. № 32 Dnia 27 lipca 1887 roku.

KORRESPONDENT
ROLNICZY . HANDLOWY I PRZEMYSŁOWY.

WYCHODZI JAKO PISMO DODATKOWE BEZPŁATNE PRZY „GAZECIE WARSZAWSKIÉJ.“

Gospodarstwo mleczne.

Żadna bez kwestyi gałąź gospodarstwa wiejskiego tyle nie wymaga starań, zachodów i dozoru, a z drugiéj znów strony znajomości rzeczy, co racyonalnie prowadzone gospodarstwo mleczne. Pół biedy jeszcze, gdy mamy sposobność sprzedania całego mleka po odpowiednich cenach na targu lub w sklepie pobliskiego miasta; jest to najwygodniejszy a zarazem najkorzystniejszy sposób gospodarstwa mlecznego. Ale w takiém położeniu, zwłaszcza w naszym kraju, ubogim w znaczniejsze miasta i w zamożniejszych konsumentów, wyjątkowe tylko znajdują się majątki; przeważna natomiast część gospodarstw skazaną jest na przerób wyprodukowanego u siebie mleka. W tym ostatnim wypadku tylko najakuratniejsze prowadzenie gospodarstwa mlecznego jakiekolwiek zapewnić nam może zyski. Wskazanie zaś, w jaki sposób prowadzić należy gospodarstwo mleczne i jakie w danym razie osiągnąć można z niego korzyści, zadaniem jest dzisiejszéj méj pracy. Sądzę, że najpewniéj trafię do celu, podając czytelnikom szczegółowy opis gospodarstwa przeważnie na produkcyi nabiału opartego, gospodarstwa, które po kilkoletniéj wytrwałéj a intelligentnéj pracy do wyjątkowych na tém polu doszło rezultatów. Z opisu tego czytelnik wybierze sobie co mu dogodne, odrzuci zaś co nieprzydatne, lub zdaniem jego nieracyonalne. Nie ma bowiem absolutnie dobrego gospodarstwa, mówić tylko można o względnie dobrém, lub możliwie najlepszém.

Majątek, który opisuję, położony w W. Ks. Poznańskiém, wcale korzystnych handlowych i kommunikacyjnych nie posiadał warunków. Najbliższe cokolwiek znaczniejsze miasteczko, a zarazem stacya drogi żelaznéj, o trzy przeszło mile było odległe. O zbycie mleka lub produktów mlecznych na miejscu lub w okolicy i mowy być nie mogło. Jedynym jakkolwiek korzystnym targiem na nabiał był kilkadziesiąt mil odległy Berlin, a mimo to, jak się w dalszym przebiegu niniejszéj pracy przekonamy, gospodarstwo mleczne dość znaczne przynosiło dochody.

Obora składała się z 60 krów rasy hollenderskiéj. Bydło stało latem i zimą na oborze. Pastwisk nie posiadaliśmy, dwuletnie koniczyny nie wchodziły w nasz płodozmian, a prócz tego przy wypędzaniu krów na paszę każda zmiana powietrza wielką w wydajności mleka wskazywała różnicę. Peryod cielenia się krów w równym na cały rok rozłożony był stosunku, tak, iż co miesiąc wycielało się zwykle 5 sztuk. Przez to uniknęliśmy znaczniejszych różnic w ilości mleka w rozmaitych porach roku. Od początku listopada do mniéj więcéj połowy maja paszę pojedyńczéj sztuki bydła stanowiła sieczka, 5 funt. śrótu albo otrębów, 10 fnt. suchéj koniczyny, i do kwietnia 50 fnt. wytłoków. Prócz tego dawaliśmy krowom w niektórych latach kartofle i makuchy (zależało to od ceny tych płodów), a stosunkowo mniéj śrótu. Zboże sprzedawało się tylko najwyborowsze, po kilkokrotném przejściu przez młynki i trieur; pozostające ztąd wielkie mnóstwo pośledniejszego ziarna śrótowaliśmy na własnym, parą pędzonym śrótowniku, na paszę dla bydła i koni.

Od mniéj więcéj połowy maja dostawały krowy zieloną paszę (żyto, lucernę, koniczynę lub gorczycę) rzniętą na sieczkę, z dodatkiem funta śrótu na sztukę.

Udój odbywał się trzy razy dziennie, o 5-éj rano, o 11-éj w południe i o 7-éj wieczorem. Doiły osobno płatne dójki, dziewczyny z zaciągu. Na jedną dójkę przypadało do wydojenia 6 krów. Krowy oznaczone były numerami. Dozorujący nad udojem karbowy zapisywał na urządzonych w tym celu schematach każdorazową ilość mleka od każdéj krowy. Naczynia do doju były wymierzone i akuratnie oznaczone. Liczby te mleka, spisywane przez karbowego, summował z końcem każdego tygodnia urzędnik gospodarczy. Mieliśmy przez to dokładną kontrollę mleczności krów. Skoro cokolwiek znaczniejszy ubytek w wydajności mleka się okazał, brakowaliśmy natychmiast odnośną sztukę. Krowy w dobrym bardzo były stanie; łatwo też znajdowały kupców, którzy bardzo przystępne dawali za nie ceny. Ubytek przez sprzedaż powstały zapełnialiśmy po większéj części przychówkiem, czasami też kupnem jakiéj wyborowéj sztuki.

Krowy dawały przecięciowo 10 litrów (kwart) mleka dziennie; ilość mleka latem czy zimą żadnych prawie nie wykazywała różnic.

Gospodarstwo mleczne ograniczało się wyłącznie do produkcyi masła; fabrykacya serów, przy olbrzymiéj na tém polu konkurrencyi, zwłaszcza ze strony spółek mleczarskich i tak zwanych Szwajcarów (dzierżawców mleka, zajmują oni w Niemczech to samo stanowisko co u nas pachciarze), żadnych nie zapewniała korzyści. Do odtłuszczenia mleka używaliśmy odśrodkowca. Odtłuszczało się trzy razy dziennie, t. j. po każdym udoju. Wymagało to naturalnie więcéj zachodu i zwiększało znaczniéj koszta produkcyi, niż przy praktykowanym w innych miejscowościach jednorazowém odtłuszczaniu; ale strata ta wynagradzała się sowicie znacznie większą wydajnością śmietany, niż przy zmieszaném z kilku udojów mleka. Jako motoru centryfugi używaliśmy początkowo wołów. Lepiéj się one nadają do téj pracy niż konie, bo równiéj chodzą. Późniéj założyliśmy do odśrodkowca lokomobilę małych rozmiarów (o sile trzech koni).

Wyrobem masła zajmował się miejscowego pochodzenia chłopak, wyuczony poprzednio kosztem dominialnym w szkole mleczarskiéj w Szlezwigu. Drobiazgową, jak najściślejszą kontrolę nad tą gałęzią produkcyi rozciągał zarząd gospodarczy. W umyślnie na ten cel urządzonych tabelach zapisywano każdorazowy udój, dochód i rozchód odtłuszczonego mleka, śmietany i masła. Co tydzień i co miesiąc robiliśmy szczegółowy bardzo obrachunek, który nam dokładnie wskazywał, czy i o ile produkcya masła robiła postępy, lub się cofała. W ostatnim wypadku szukaliśmy przyczyn straty, i staraliśmy się usunąć je natychmiast. Przyczyny te leżały albo w paszy, albo od nieodpowiedniéj temperatury przeznaczonego do odtłuszczenia mleka, albo w chwilowéj wreszcie wadliwości motora centryfugi. Zwłaszcza na motor odśrodkowca zawsze baczną zwracać trzeba uwagę. Dobre odtłuszczanie mleka przeważnie zależy od prawidłowości obrotów centryfugi; nierówny ruch motora nadzwyczaj niekorzystnie działa na proces odtłuszczenie i znaczne powoduje straty. Również dbać trzeba o odpowiednią temperaturę mleka i miejsca, w którém się przechowywa śmietanę, jako też o jak największy porządek i czystość.

Oprócz własnego, przerabialiśmy także dostarczane nam z dwch sąsiednich majątków mleko. Dostawców tych zobowiąza-

liśmy kontraktem do przysyłania nam mleka jedynie z każdorazowego udoju, wszelka mieszanina stanowczo była zastrzeżoną. Na nierzetelność w tym względzie, którą zresztą przy nader ścisłéj kontroli, panującéj w naszéj mleczarni, natychmiast odkrylibyśmy, nigdy skarżyć się nie mieliśmy sposobności. Masło wyrobione wysyłaliśmy co drugi dzień do Berlina. Przy gospodarstwie mleczném, prowadzoném na cokolwiek wyższą skalę, jednym z najważniejszych warunków jest wyszukanie, rzetelnego i wypłacalnego odbiorcy. A nie jest to rzecz przy obecnych stosunkach moralnych i ekonomicznych wcale łatwa. Większa część tego rodzaju handlarzy w Berlinie, Hamburgu i innych miastach Niemiec dają wprawdzie w pierwszéj chwili dość wysokie ceny; lecz po niejakim czasie, nabrawszy dość znaczną ilość towaru, albo nie płaci wcale, albo znów wielkie przy zapłacie robi trudności, twierdząc, że dostarczane im masło ani pod względem wagi, ani jakości nie odpowiada kontraktowi. Wprawdzie z drugiéj strony przeczyć niemożna, że wielka liczba gospodarstw naszych mlecznych grzeszy wielce pod względem sumienności na polu podjętych zobowiązań. Przeciętna gospodyni albo pisarz gospodarczy, którym się zwykle porucza wysyłki towaru, ani nie doważy należycie, ani nie patrzy, czy wyrób odpowiada warunkom. Ztąd też pochodzi zawstydzające nas w wysokim stopniu niedowierzanie, które zwłaszcza masło polskie spotyka na rynkach wielkich miast europejskich.

Pomijając już wiele innych względów, sam interes powinien nas skłaniać do jak najrzetelniejszego obsługiwania naszych konsumentów. W ten jedynie sposób wywalczymy sobie odpowiednie za nasz produkt ceny. W ostatnim też czasie znaczną na tém polu spotykamy poprawę ze strony producentów polskich.

W każdym zaś razie korzystniéj jest dla producenta po niższéj cokolwiek cenie oddać swój towar powierzając go jakiéj rzetelnéj firmie, niż wdawać się w ryzykowne nader interesa z niepewnemi osobistościami. Chwilowy zysk nigdy nie pokryje strat późniejszych.

Masło nasze odstawialiśmy firmie Gebrüder Gause w Berlinie. Początkowo firma ta płaciła za nasze masło, jako polskie, cokolwiek niższe, późniéj jednakowoż, przekonawszy się o dobroci wyrobu, możliwie najwyższe ceny. Stałego pod tym względem kontraktu nie mieliśmy. Firma płaciła nam podług każdorazowych kombinacyj handlowych odpowiednie ceny. W przeszłym roku, w którym handel masłem w skutek nadmiernéj z jednéj strony konkurencyi, a z drugiéj dla braku konsumentów, bardzo słabą objawiał tendencyę, wypadł nam funt masła przeciętnie po jednéj marce (90 fenigów, w letnich, 1 mrk. 10 fen. w zimowych miesiącach).

Część mleka odtłuszczonego i maślanki otrzymywali ludzie dworscy jako ordynaryę w stosunku 3—4 litrów (kwart) na familię. Ludziom dworskim nie wolno było trzymać krów własnych. Nad dość ważną tą kwestyą może będę miał sposobność w inném miejscu zastanowić się cokolwiek głębiéj, tutaj tylko nadmienić sobie pozwolę, że aczkolwiek rozpowszechnionego tego na zachodzie systemu w naszych gospodarstwach z wielu względów polecać niemożna, to zapewnia on, nie wychodząc z specyalnie gospodarczego punktu widzenia, niezaprzeczone korzyści. Resztę mleka odtłuszczonego zużywaliśmy dla trzody chlewnéj, cielaków i źrebaków. Zwłaszcza przy trzodzie chlewnéj mleko to nadzwyczaj dobrze się opłacało.

W ostatnich latach wyrabialiśmy przeciętnie z 11 litrów mleka funt (0,5 kilogram) masła. Jest to rezultat przy mleku od krów hollenderskich nadzwyczaj korzystny i rzadko gdzie osiągnięty. Do tak korzystnego rezultatu przyszliśmy jednakowoż dopiero po długiéj i mozolnéj pracy; początkowo potrzebowaliśmy 13—14 litrów mleka do wyprodukowania funta masła.

Obliczyć teraz możemy w przybliżeniu zyski osiągnięte z gospodarstwa mlecznego.

Krowa dawała przeciętnie rocznie 3,600 litrów mleka, czyli 327 funtów masła, czyli 327 marek w gotówce.

Mleka odtłuszczonego i maślanki przypuśćmy 3,000 litrów po 4 f.=120 marek. Czyli razem okrągło dochód z mleka jednéj krowy rocznie 450 marek.

Pasza krowy kosztowała: 5 funtów śrótu po 4,5 fenig. funt przez sześć miesięcy zimowych okrągło 40 marek, pasza zielona w lecie 20 marek, siano 10 funtów po 3 fen. przez 180 dni wynosi 54 marki, słoma na sieczkę 10 funtów po 2 fen. przez ten sam czas 36 marek, wytłoki 150 dni po 10 fen.=15 marek, czyli pasza na jedną krowę na rok 165 marek. Jeśli do tego dodamy procent od urządzenia mleczarni i amortyzacyę, zużycie machin, koszta administracyi, procent od kapitału obrotowego, wszystko razem najwyżéj licząc 135 marek, to ogólne koszta jednéj krowy wynosić będą 300 marek. Odciągnąwszy tę summę od 450 marek dochodu, znajdziemy, że przeciętnie krowa w danym razie przyniešć może około 150 marek czystego dochodu rocznie.

Uwzględnić jednakowoż należy, że podobny rezultat w wyjątkowych tylko wypadkach osiągnąć można.

Najpierw przeciętna ilość mleka 10 litrów (kwart) dziennie jest wyjątkowo korzystną. Tylko nadzwyczajna staranność w wyborze pojedyńczych dla produkcyi mleka przeznaczonych sztuk bydła, jako też natychmiastowe brakowanie krów nieodpowiadających wymaganiom, wreszcie dostateczna i odpowiednia pasza zapewnić może takie korzyści.

A daléj wyprodukowanie funta masła z 11 litrów (kwart) mleka od krów hollenderskich (które zwykle mniéj zawiera tłuszczu, niż mleko ras krajowych lub szwajcarskich) wskazuje wysoki stopień technicznego wydoskonalenia. Przyjść jedynie można do tak korzystnego rezultatu po kilkoletniém doświadczeniu i bacznéj obserwacyi wszelkich odnośnych warunków.

W każdym razie gospodarstwo mleczne racyonalnie prowadzone, nawet w dzisiejszych, tak niekorzystnych dla każdego rodzaju gospodarczego przemysłu, czasach, dość znaczne przynieść może dochody. Stosunki handlowe jak gospodarcze mało się różnią w tym względzie w Królestwie od stosunków w W. Ks. Poznańskiém; jak tam, tak i u nas produkcyą masła z korzyścią zajmować się można. Rzecz jasna, że niemożna téj, tak nadzwyczajnéj akuratności i znajomości przedmiotu wymagającéj gałęzi gospodarstwa, traktować, jak się to często zdarza, pobieżnie i po dyletancku. W takim bowiem razie zamiast osiągnąć zyski, na znaczne narazić możemy się straty.

Kto więc nie posiada po temu odpowiednich danych, albo nie ma w swym majątku osobistości, którejby z czystém sumieniem mógł powierzyć tę nader ważną gałąź gospodarstwa, niech lepiéj nie zaprowadza w swych dobrach na wielką skalę urządzonéj mleczarni, lecz zwróci się do innych przedmiotów produkcyi rolniczéj.

W końcu nadmienić sobie jeszcze pozwolę, że o ile z własnego doświadczenia przekonać się miałem sposobność, umiejętnie prowadzona mleczarnia prywatna wiele znaczniejsze właścicielowi majątku przynosi korzyści niż wszelkie spółki mleczarskie. Bo chociaż technika w wielkich tych mleczarniach zwykle na wyższym stoi stopniu wydoskonalenia, chociaż spółka posiadająca zwykle dość znaczny kapitał obrotowy, lepiéj jest w stanie wyzyskać konjunktury handlowe, to jednakowoż z drugiéj znów strony administracya zbiorowa znacznie jest droższą od prywatnéj, a późniéj mieszanie mleka rozmaitéj jakości nader niekorzystnie wpływa na produkcyę masła i znacznie zmniejsza stosunek jego wydajności. *K. P.*

Użyźnianie roli fosforytem.

Jak wiadomo, Rossya obfituje w pokłady fosforytów, mogące dostarczyć tego cennego w gospodarstwie wiejskiém materyału w ilości wystarczającéj na potrzeby gospodarcze w ciągu bardzo długiego szeregu lat. Obecnie prawie niemożliwém jest dokładnie ocenić ilość zapasu rossyjskich fosforytów. Bardzo jest zrozumiałém, że takie bogactwo mineralnego nawozu winno nań zwrócić najtroskliwszą uwagę gospodarzy, i rzeczywiście w ostatnich latach nie zbywało na doświadczeniach używania za nawóz fosforytów, prowadzonych przy najróżniejszych warunkach.

Dotąd doświadczenia te nie dały pożądanych, ściśle określonych wyników, któreby umożliwiły trwałemi rysami oznaczyć rolę i znaczenie fosforytów w praktyce gospodarczéj wiejskiéj. Ale to tylko podwaja ważność każdego nowego, rozumnie obmyślanego doświadczenia, i daje mu prawo do zajęcia się niém ze strony rolników.

W lecie roku zeszłego w majątku p. Engelhardta, znajdującym się w pow. Dorohobuzkim gub. Smoleńskiéj, dokonano bardzo ciekawych doświadczeń użyźnienia roli pod żyto mąką fosforytową, t. j. surowym fosforytem, niepoddanym żadnéj chemicznéj przeróbce, lecz tylko zmielonym na miałki proszek. Na użyźnienie poszło, jak podaje *Zemledielczeskaja Gazeta*, do 350 pudów mąki fosforytowéj, wyrobionéj w pow. Rosławskim gub. Smoleńskiéj. Mąki téj używano w części w stanie czystym, a w części łącznie z nawozem, rozsiewano ją po niewielkich ob-

szarach ziemi, zostawiając między niemi, dla porównania, kawałki nietkniętéj gleby.

Już w jesieni r. z. pokazało się działanie mąki fosforytowéj na runi, i wszystkie obszary użyźnione mąką jaskrawie odbijały swym wybornym wyglądem od przestrzeni niczém nieużyźnionych. Podczas tegorocznéj zaś wiosny wyniki użyźnienia przeszły wszelkie oczekiwania.

1) W drugiéj połowie maja żyto na polach użyźnionych samą mąką fosforytową było tak dobre, jak żyto na polach z lepszą glebą, mocno użyźnionych nawozem; równe, gęste, wysokie, w całości się wykłosiło, gdy na polach z lichą glebą, choć użyźnionych nawozem, żyto było i nierówne, i nizkie, i tylko gdzie niegdzie poczyna się kłosić. Skutkiem tego obszary użyźnione miałem fosforytowym można nawet zdaleka odróżnić.

Wszędzie, tak na gruntach nowinnych, z których 2 do 3-ch plonów zebrano, jak i na pierwotnie obsianych, miał fosforytowy sam jeden użyty, bez domieszki nawozu, dowiódł wybornéj działalności. I im lichszą była ziemia, tém bardziéj wyróżniała się skuteczność fosforytu, tém ostrzéj zarysowała się różnica między użyźnianemi i nieużyźnianemi gruntami.

Na jednéj dziesięcinie dawnego ugoru, na nowo wziętym pod uprawę z bardzo lichą glebą, żyto na przestrzeniach użyźnionych samym miałem fosforytowym tak jest dobrém, jak i na lepszych dziesięcinach nawozowych, i przewyższa rzędem leżące liche sterkoryzowane dziesięciny. Różnica zaś między obszarami użyźnionemi miałem fosforytowym a gruntami wcale nieużyźnianemi tak jest wielką, że można zupełnie ściśle między niemi określić granicę. Na użyźnionych miałem fosforytowym polach żyto wszystko równe, gęste, wykłosiło się, koloru ciemnego, prawie trzy razy większe od nikłego, rzadkiego, nizkiego, jeszcze nie zaczynającego się wykłaszać żyta na gruntach wcale nieużyźnianych. A jednak cała dziesięcina tak rozdzielona uprawiana i zasiewana była jednakowo tém samém ziarnem.

2) Żyto na obszarach użyźnionych mąką fosforytową na ugorze, z którego zbierano 2—3 plony, nie pozostawia nic do życzenia. Osobliwie też uderzająco odbija żyto z tych pól od żyta z obok leżącego i stale nawożonego mierzwą pola włościańskiego.

Ponieważ na pustkach jeszcze pozostały w stanie pierwonym pokryte mchem i zielskiem obszary niezorane, przeto każdy z łatwością przekonać się może, jak wielkie znaczenie mieć będzie dla uprawy rozległych a lichych pustkowi gub, Smoleńskiéj mąka fosforytowa. P. Engelhardt w zupełném przekonaniu twierdzi, że zastosowanie miału fosforytowego spowoduje całkowity przewrot w gospodarstwach gub. Smoleńskiéj.

Żyto na obszarach użyźnianych mąką fosforytową łącznie z nawozem, jest lepsze niż żyto na przestrzeniach obok leżących, użyźnionych samą tylko mierzwą. Ale ta różnica nie jest tak wielką i granice między obszarami nie tak jaskrawe. Tylko na bardzo złych gruntach mąka fosforytowa, użyta łącznie z mierzwą, ujawniła bardzo uderzającą działalność.

Bardzo ciekawe i ważne zrobił p. Engelhardt spostrzeżenie, że mąka fosforytowa, rychléj w glebę złożona pod jarzynę, następnie bardzo uderzający wpływ ujawnia na następne żyto. W r. 1885 na jednéj dziesięcinie z lichą glebą użyźniono działek mąką fosforytową pod owies. Wówczas na owsie nie ujawniło się żadne działanie, i w ogóle owies z r. 1885 w całéj gub. Smoleńskiéj nie urodził się. W zimie 1885/6 r. na tęż dziesięcinę wywieziono obornik, a w lecie 1886 r. glebę obrobiono i zasiano żytem. Teraz żyto na działku użyźnionym w r. 1885 miałem fosforytowym uderzająca wyróżniło się na dziesięcinie we wzroście i gęstości. To dowodzi, że na glebach za wczasu zaprawionych mąką fosforytową mierzwa przynosi większą korzyść niż na gruntach niezaprawionych. I tak mąką fosforytową można zaprawiać grunta, czyli przeprowadzać ze złych w dobre, z jednéj klassy do drugiéj. Rzecz prosta, że rolnik użyźniając stale tak ziemię, nie od razu zyskuje wszystko co wynosi nawóz, ale tylko stopniowo zaprawia i ulepsza glebę. Ogrody, konopniaki i lepsze, blizko dworu leżące dziesięciny, wyrobione z tychże lichych gleb ciągłém ulepszaniem, mierzwią z roku na rok.

Każdy rozumie bez wątpienia, jak ważne znaczenie dla gospodarstwa posiada możność wygodnie zaprawiać liche gleby mąką fosforytową, używaną pod żyto, a nawóz kosztowny używać, jako użyźnienia azotowego na ogrody, sady, konopniaki i na polach, zastępując go kolejno fosforytem.

Wystawa tkanin fabrycznych i ręcznych z przędzy.

Komitet Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w Warszawie podaje do wiadomości publicznéj, iż na mocy § 20 Ustawy Muzeum, w miesiącu listopadzie 1887 roku będzie urządzona w gmachu Muzeum wystawa czasowa tkanin fabrycznych i ręcznych z przędzy, zwierzęcego lub roślinnego pochodzenia, wyrobów domowych włościańskich, oraz zastosowań tych tkanin w tapicerstwie, modniarstwie, szyciu bielizny, hafciarstwie, koronkarstwie i t. p.

Komitet Muzeum zawiadamia osoby chcące wziąć udział w téj czasowéj wystawie, iż przy przyjęciu przedmiotów zachowywane będą następujące przepisy:

1. Osoba życząca wziąć udział w wystawie, w podaniu zrobionèm do Muzeum oświadczyć winna, jakie mianowicie zamierza wystawić przedmioty, i ile miejsca na nie potrzebować będzie.

2. Przyjmowane będą takie tylko wyroby, które odznaczać się będą pięknością i dokładnością roboty, taniością lub nowością pomysłu.

3. Wystawcy poprzestać winni na miejscach przez Zarząd Muzeum wskazanych; chcący urządzać własne kioski lub zajmować cały pokój, winni o tém piśmiennie zawiadomić Zarząd Muzeum przy załączeniu wymiarów kiosku.

4. Wolno będzie wystawcom sprzedawać wystawione przedmioty, lecz wydanie ich nastąpić będzie mogło dopiero po zamknięciu wystawy. Wszystkie przedmioty dostarczane na wystawę winny mieć oznaczoną cenę.

5. Kopiowanie wystawionych przedmiotów, zdejmowanie z nich fotografij, branie próbek, miar i t. p. bez pozwolenia zarządu Muzeum dozwoloném nie będzie.

6. Przedmioty przeznaczone na wystawę przesłane być winny na dni 15 przed terminem otwarcia wystawy.

7. Wszelkie koszta przywiezienia i odwiezienia przedmiotów na wystawę w Muzeum należéć będą do wystawców.

8. Przedmioty wystawione najdłużéj przez dni 10 po zamknięciu wystawy pozostawione być mogą w lokalu Muzeum; po upływie tego czasu uważane będą jako oddane na własność Muzeum.

9. Wszyscy wystawcy otrzymają bilety wolnego wejścia na wystawę w Muzeum przez cały czas trwania wystawy.

10. Miejsca pod wystawę w gmachu Muzeum płatne będą w stosunku 1 rubla za łokieć kwadratowy.

Komitet Muzeum ma nadzieję, iż pp. fabrykanci i rękodzielnicy zechcą wziąć szczery udział w tym publicznym popisie, podjętym w celu obznajomienia z dokonanym postępem i oddziałania na ożywienie przemysłu tkackiego.

Odznaczający się wystawcy nagrodzeni będą dyplomami, medalami i listami pochwalnemi.

Bliższa wiadomość o dniu otwarcia wystawy późniéj będzie ogłoszoną.

Po schematy deklaracyj na tę wystawę zainteresowane osoby zgłaszać się mogą do kancellaryi Muzeum między godziną 10 ą a 3-ą, oprócz niedziel i świąt.

Ostatnie ceny targowe

na stacyi Praga (Warszawa) Dr. Żel. Teresp. (d. 6 sierpnia r. b.) całemi wagonami.

	kopiejek za pud od	do	kop. za korzec od	do
Pszenica zniżkowo				
wyborowa	114	120	6 90	7.25
średnia	106	112	6.40	6.80
ordynarna	100	105	6.05	6.35
Żyto zniżkowo				
wyborowe	74	76	4.30	4 40
średnie	71	73	4.12½	4.25
ordynarne	65	67	3.77½	3.90
Owies zniżkowo				
wyborowy	75	78	2.65	2.77½
średni	65	72	2.30	2.55
ordynarny	60	62	2.12½	2.20

Przebieg tutejszy w ubiegłym tygodniu był nader mało ożywiony i zniżkowy, z powodu bardzo dużych dostaw nowego ziarna, które każdodziennie powiększają się i przewyższają już miejscowe potrzeby; zaś na eksport nawet ostatnie ceny są jeszcze zbyt wysokie, by wysyłka opłacić się mogła, w obec stanowczo zniżkowego kierunku cen za granicą.

Dostawione dotychczas zboże nowego zbioru z Królestwa, odznacza się ładnym kolorem i zawiera przeważnie ziarno pełne i zupełnie czyste. Szczególniéj nadeszłe parę wagonów pszenicy z Wołynia, banatki, oprócz dorodnego ziarna, odznaczało się nadzwyczaj wysoką wagą gatunkową. Popyt na jarzyny prawie ustał, zawierano tylko osobne tranzakcye po cenach bardzo nizkich.

Dowozy z Królestwa były przez ciąg sprawodawczego tygodnia znaczne, z Cesarstwa zaś mniejsze.

E. Wojewódzki et Comp. Marszałkowska Nr. 116.

Sprawozdanie tygodniowe.

Bank Kredytowy Donimirski, Kalkstein, Łyskowski i Sp. w Toruniu.

Toruń dnia 1 sierpnia 1887 r.

Powietrze mieliśmy przez cały tydzień pogodne przy nader wysokiéj temperaturze.

W New-Yorku cofnęły się ceny pszenicy w minionym tygodniu o 2 centy. Interes dosyć był ożywiony. Eksport pozostał wielki, że jednak dowozy zaczynają przybierać już większe rozmiary, zapasy kontrolowane nietylko że się nie zmniejszyły, lecz przeciwnie urosły o 824,000 buszli.

Na placu naszym nie mamy jeszcze dowozów, ceny jednak tak pszenicy, jak żyta pod wpływem wiadomości zamiejscowych znacznemu uległy obniżeniu. Rzepik również obniżył się w cenie o 10 marek.

Płacono za 1000 kilogramów	w hol. fun.	Marek	Rub. za pud przy kursie 180
Pszenica transito	120—133 fun.	125—135	1,14—1,23
krajowa pstra	120—128 „	158—162	
krajowa „	126—131 „	162—165	
krajowa jasna	120—126 „	160—165	
krajowa wybor.	128—133 „	165—170	
Żyto transito	120—128 „	75— 80	0,68—0,73
krajowe	115—124 „	100—104	
	126—128 „	104—106	
Jęczmień transito		70—100	0,64—0,91
„ krajowy		80—110	
Owies rossyjski transito		70— 85	0,64—0,76
„ krajowy		80—100	
Groch tranzytowy		80—115	0,72—1,04
„ na paszę		95—105	
„ kuchenny		110—125	
„ Victoria		120—145	
Rzepak transito		160—170	1,45—1,55
Rzepak grubo ziarnisty świeży suchy		175—185	
Rzepik świeży suchy		170—180	
Łubin niebieski		70— 75	0,63—0,68
„ żółty		70— 75	0.63—0,68
Wyka czarna		80— 90	0,72—0,81
Kuch rzepakowy	za 50 kilogr.	4 70—5,00	0,85—0,90
Kuch lniany	za 50 kilogr.	4,80—5,20	0,87—0,94
Otręby pszenne	za 50 kilogr.	2,90—3,10	0,53—0,56
Otręby żytnie	za 50 kilogr.	3,00—3,20	0,54—0,58
Koniczyna czerwona		15—30	2,73—5,46
„ biała		20—35	3,64—6,37
Tymotka		18—20	3,27—3,64

W Hamburgu pozostało słabe usposobienie na okowitę, ceny obniżyły się o $\frac{1}{4}$—$\frac{1}{2}$ mrk. Płacono:

	marek	co odpowiada franko Aleksandrowo po potrąceniu wszelkich kosztów i wartości beczki za wiadro 80% przy kursie 180
loco bez beczki marek	$18\frac{1}{4}$	kop. 20
w beczk. kontrak. loco	23	44
na sierpień	23	44
na sierpień-wrzesień	23	44
na wrzesień-październik	$23\frac{1}{4}$	45
na październik-listopad	24	49
na listopad-grudzień	24	49
na listopad-maj	24	49

Dzisiejsze kursa berlińskie.

Rossyjskie banknoty	179,10	Mrk.
Pszenica sierpień	155,75	„
wrzesień-październik	152.75	„
New-York	79,50	„
Żyto loco	115,00	„
wrzesień-październik	117,20	„
październik-listopad	119,25	„
listopad-grudzień	121,00	„
Oléj rzepakowy na wrzesień-paźdz.	44,50	„
październik-listopad	44,90	„
Okowita loco	64,10	„
sierpień-wrzesień	64,00	„
wrzesień-październik	65,20	„

Ceny w Warszawie ze źródła urzędowego

za czas od dnia 1 do 8 sierpnia 1887 roku.

	Cena średnia
Pszenica za korzec 6-pudowy bez worków i opakowania rubli	7.60
Żyto za korzec $3\frac{1}{4}$ pud.	4.70
Owies za korzec $3\frac{11}{20}$ p.	2.80
Jęczmień za korzec 5 p.	3.50
Gryka za korzec 5 p.	4.15
Groch polny za korzec $6\frac{1}{2}$ pudowy	5.50
Rzepaku letniego korzec ($5\frac{1}{4}$ puda)	8
Rzepak zimowy korzec ($5\frac{1}{4}$ puda)	9
Wół najlepszy rub.	105
„ średni „	86
Wołowina polędwica f. k.	18—$22\frac{1}{2}$
„ zrazowa kop.	12—13
Cielęcina kop.	11—14
Wieprzowina kop.	12—16
Baranina kop.	9—12
Łój wołowy funt kop.	$13\frac{1}{2}$
Słonina funt kop.	15
Sadło świeże funt kop.	17
Smalec wieprzowy funt kop.	20
Indyk żywy rub.	2.00
Indyk bity rub.	2.00
Perliczka kop.	60
Kaczka bita kop.	60
Kura kop.	60
Kasza pszenna za garniec kop.	30
„ perłowa „	35
„ grycz. drob. „	15
„ „ zwycz. „	20
„ jęczmienna „	12
„ jaglana „	15
„ owsiana „	$22\frac{1}{2}$
Mąka żytnia razowa pud	1.15
Mąka żytnia pytlowa pud	1.40
„ pszenna zwycz. „	2.45
„ „ krupcz. „	$2.52\frac{1}{2}$
„ gryczana „	1.10
„ ziemniaczana „	2.00
Otręby żytnie pud kop.	65
„ pszenne „ „	60
Chleb żytni funt „	$2\frac{1}{2}$
„ sytny „ „	4
„ pszenny „ „	
„ lepszy „ „	
Mleko świeże garniec kop.	25
„ zbierane kop.	16
Masła świeżego funt od k.	27—35
„ solonego f. od k.	25—30

	Cena średnia
Śmietany kwarta od	25—30
Cukier kostkowy funt kop.	$12\frac{1}{2}$
Kawa funt kop.	70
Jaj kopa kop.	80
Kapusty funt kop.	6
Kartofli korzec rub.	1.65
Buraków korzec rub.	3.00
Sól pud kop.	45
Pieprz funt kop.	48
Octu zwycz. kwarta kop.	5
„ stołow. „ „	9
Spirytus czysty wiadro „	11.50
Spirytus 78 pr. „ „	8.15
Okowita 40 pr. „ „	5.00
Wódka 10 pr. wiadro rub.	8.15
„ 6 pr. szum. „ „	5.00
Siemie lniane garniec kop.	20
Siemie konopne „ „	15
Chmiel krajowy pud rub.	19.00
Świece stearyn. funt kop.	23
Drzewo twar. sąż. kub. rub.	17
„ opał. sosn. za sąż. kub. zawier. $182\frac{1}{2}$ ang. stóp kub. rub.	15
Piwo zwycz. wiadro kop.	50
„ bawarskie „ rub.	1.00
Olej lniany pud „	5.40
„ konopny „ „	5.00
„ rzepakowy „ „	4.60
„ „ dyst. „ „	5.40
Wosk funt kop.	55
Mydło zwyczajne „ „	10
Mydło szare „ „	9
Płótno konopne arsz. „	20
Płótno lniane „ „	25
Len pud rub.	8.00
Konopie „ „	6.00
Skóra końska „	5.20
Skóra wołowa „	11.00
Skóra cielęca „	1.40
Stal krajowa „	5.00
Stal angielska „	12.00
Żelazo kute „	2.10
„ walcowane „	1.80
Węgiel kam. kraj. czet.	1.45
Koks z fabryki gazu z dostawą korzec kop.	$62\frac{1}{2}$
Węgiel angielski „	1.65
Nafta kaukazka wiadro	65
Płacono za dzień roboty wyrobnikowi kop.	60
Wyrobnikowi z koniem rubli	2.50
Wyrobnikowi z 2 końmi „	4.00

W drukarni Gazety Warszawskiéj.—Дозволено Цензурою.—Варшава 27 Іюля (8 Августа) 1887.